GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6932. Lwów, wtorek, 1 stycznia 1924. Rok XV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 100.000 Mp. Na dworcach poza Lwowem 120.000 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 151 i 178). Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73 i 291). Telefon Redaktora Naczelnego 290. Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Operacja dzikiej tygrysicy.



(Do artykułu na str. 4.).

PONOWNY WYJAZD POSŁA ZAMOYSKIEGO DO WARSZAWY.

Paryż. (PAT.) Poseł Zamoyski, który, jak wiadomo, we wtorek wyjechał z Paryża, lecz został zatrzymany wskutek zasp śnieżnych w Szwajcarji i powrócił do Paryża, w sobotę wyjechał do Warszawy.

ZAMÓWIENIA BOLSZEWICKIE W WITKOWICACH.

Praga. (Pol. Radio.) Huty żelazne w Witkowicach otrzymały poważne zamówienia dla urządzeń elektrycznych w Moskwie, Piotrogrodzie i innych miastach Rosji środkowej.

NOWY KANDYDAT NA TRON GRECKI.

Paryż. (PAT.) Ateński korespondent „Matina" donosi, że ewentualna abdykacja króla greckiego niekoniecznie musi doprowadzić do wprowadzenia republiki. Partja liberalna oświadcza się jedynie za zmianą dynastii. Między kandydatami na tron grecki znajduje się także ks. Sykstus z domu Bourbon-Parma.

KONGRES NAUCZYCIELI POLSKICH WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Wczoraj w szkole Batignole rozpoczęły się obrady kongresu nauczycieli polskich szkół początkowych we Francji, zwołany przez przewodniczącego Zjednoczenia stronnictw polskich we Francji p. Wukka. Kongres opracował statut Zjednoczenia nauczycieli polskich we Francji. Przemawiali Hieronim Kor, przewodniczący Stowarzyszenia pomocy kulturalnej emigrantom polskim we Francji, który przyrzekł imieniem Stowarzyszenia całkowite poparcie, p. Włoszczewski, który poruszył problem organizacji szkoły polskiej we Francji. Była na zebraniu również obecna p. Szalaj Skłodowska, b. inspektorka szkół ludowych w Polsce.

ZGON SZEFA SZTABU FRANC.

Paryż. (PAT.) Gen. Buat, szef sztabu generalnego, zmarł dzisiaj w nocy.

MARSZAŁEK FOCH JEDZIE DO ANGLJI.

Londyn. (PAT.) Marszałek Foch ma przybyć do Anglii, by przyjąć obywatelstwo honorowe w 15 miastach angielskich. W kołach dyplomatycznych przywiązują do tej podróży znaczenie polityczne, gdyż sądzą, iż chodzi o nawiązanie bezpośrednich rokowań wojskowych w związku z włosko-hiszpańskim układem w sprawie Morza Śródziemnego i w związku z zabezpieczeniem wschodnich granic Francji.

MASSARYK PRASĘ ANGIELSKĄ WPROWADZIŁ W BŁĄD.

Londyn. (AW.) „Evening Standard" zarzuca prez. Massarykowi, że wprowadził prasę angielską w błąd podczas pobytu swego w Anglji. W czasie wizyty bowiem w Paryżu oświadczył, iż nie zamierza zawierać sojuszu z jakiemkolwiek wielkiem państwem Ententy. Obecnie okazuje się, iż ścisły sojusz francusko-czeski omówiony został we wszystkich szczegółach przed wizytą londyńską.

VENIZELOS W DRODZE DO ATEN.

Paryż. (PAT.) Z Marsylji donosza, że delegacja republiki ateńskiej powitała przybyłego tu Venizelosa i wręczyła mu adres stolicy z fotografjami. Venizelos przyjął bardzo serdecznie delegację i zapewnił ją, że choć w niedalekiej już przyszłości zamierza zupełnie usunąć się od życia politycznego, to jednak powróci na czas pewien do rządu i obejmie ster gabinetu pod warunkiem, że gabinet ten będzie miał zapewnioną większość parlamentarną. Venizelos zamierzał początkowo dostać się do Aten drogą morską, z powodu jednak burzy pojedzie koleją.

NIEMCY PRZEPRASZAJĄ FRANCUZÓW.

Paryż. (PAT.) Na żądanie mocarstw sojuszniczych, rząd niemiecki oficjalnie przeprosił komisję kontrolną za dopuszczenie się przez członków Reichswehry w dniach 30 października i 14. i 15. listopada b. r. złego potraktowania oficerów francuskich, belgijskich i angielskich.

Wiec ludowy w sali Gwiazdy.

BOJÓWKA SOCJALISTYCZNA. — MOWY NIEFORTUNNYCH POSŁÓW. — GŁOS CHŁOPA Z DUBLAN. — ATAK NA LOKAL P. S. L. „PIASTA". — VOTUM NIEUFNOŚCI DLA POSŁA BRYLA I TOW.

Lwów d. 31. grudnia.

(—) **Zarząd Okręgowy** P. S. L. „**Piast**" zapowiedział na wczoraj na g. 10 rano wiec ludowy do sali „Gwiazdy". Jednakże znani z afer politycznych posłowie Bryl, Pawłowski i Posacki usiłowali wiec ten rozbić. W tym celu przyprowadzili sobie spojoną bojówkę socjalistyczną z panem Szczeskim, nad którą objął komendę urzędnik kolejowy z Zaszkowa, Wiącek, oraz Kasprowicz, płatny naganiacz p. Bryla. Pozatem zebrało się na podwórzu kilkudziesięciu ciekawych widzów i zaledwie garstka chłopów.

Wiceprezes Zarz. Okręg. P. S. L. „Piast" widząc, że p. Bryl zamierza chłopski wiec rozbić socjalistycznymi bojówkami, zawezwał chłopów do udania się do lokalu Zarządu Okręg. przy ul. 3-go Maja l. 12 na zebranie prawdziwie chłopskie, a nie socjalistyczne.

Tymczasem p. Bryl zapłacił za salę 16 miljonów marek i rozpoczął wiecować. Mowę jego i p. Pawłowskiego ustawicznie przerywali chłopi. Bronił ich jedynie wspomniany powyż p. Wiącek.

Wreszcie zabrał głos **chłop Lachowski z Dublan** i ten w krótkiej ale dosadnej przemowie wskazał wiecownikom, kim są ci miljarderzy posłowie Bryl i Pawłowski i jakich to dobrodziejstw Polska zaznała po zerwaniu przez nich Rządu polskiej większości i złamaniu chłopskiej solidarności. Mowa Lachowskiego spotkała się z jednym wielkim aplauzem i nic już nie pomogły słowa posła Pawłowskiego, który na gwałt chciał uchwalenia przedłożonych rezolucji. Cała sala zahuczała okrzykiem: „Precz z obszarnikami i wyzyskiwaczami ludu posłami Brylem i Pawłowskim!"

Wiec zakończyli ostatecznie socjaliści, którzy z pieśnią na ustach „Czerwony sztandar" rozbili obu niefortunnym posłom zgromadzenie.

Tymczasem bojówki Bryla i Pawłowskiego napadały na chłopów idących do Stronnictwa „Piasta" i co stwierdzono policyjnie, krajali ich nożami, bili pałkami i obrzucali jajami. Skoro zaś rozwścieczeni niepowodzeniem posłowie Bryl i Pawłowski dowiedzieli się, że w lokalu przy ul. 3-go Maja l. 12 obradują chłopi, ruszył sam poseł Bryl z garstką swoich zwolenników, wśród których było kilkunastu osobników pijanych i rozpoczął szturm na lokal Zarządu Okręgowego, w czasie czego Kasprowicz zdarł z muru tablicę Stronnictwa.

Po chwili na miejscu zjawiła się policja pod komendą komisarza Konarskiego i wtedy otworzono drzwi posłowi Brylowi, lecz ten nie miał odwagi wejść na salę i przekonać swych wyborców o swojej państwowo-twórczej działalności na terenie Sejmu. Wobec czego policja awanturników rozpędziła.

Tymczasem na zebraniu chłopów, zgrupowanych w P. S. L. „Piast" po referacie posła Małka oraz przemawianiach wiceprezesa Blaikego i innych zapadły jednogłośnie rezolucje; stwierdzające,
że posłowie Bryl i Pawłowski z motywów czysto osobistych obalili rząd i nie dopuścili do uchwalenia w Sejmie ustawy o parcelacji i osadnictwie. To też obu posłom tym uchwalono votum nieufności z wezwaniem ich do złożenia mandatów poselskich. — Nadto posła Pawłowskiego pozbawiono godności prezesa Zarządu Okręg. Wydz. Wyk. oraz tak jego, jak posłów Targowskiego i Posackiego wezwano, by do dwóch tygodni wrócili z powrotem do Klubu lub złożyli mandaty poselskie.

XIX kongres PPS. w Krakowie.

(Telefonem od naszego koresp.)

Kraków, 30 grudnia.

(*) Dzisiaj o godz. 12 w południe rozpoczęły się w sali Rady miejskiej obrady XIX-go Kongresu P. P. S., przy udziale zwyż 200 delegatów z całej Polski, oraz licznych delegacji i reprezentacji partii socjalistycznych z całej Europy i Ameryki. Między innymi przybyła delegatka „Labour Party" **p. Marian Philips**, oraz pp. **Ruzewicz i Kalinin** delegaci łotewscy, następnie delegaci P. P. S. Czechosłowacji, **Sokołowski** delegat socjalistów polskich z Ameryki, posłowie na Sejm **Kronig i Zerbe**, jako delegaci niem. partji pracy, oraz wielu innych.

Obrady zagaił w zastępstwie chorego posła Daszyńskiego poseł **Bobrowski**, poczem przystąpiono do wyboru Prezydjum. Prezesem honorowym wybrano nestora polskiego socjalizmu **Bolesława Limanowskiego**, przewodniczącym obrad posłów: **Moraczewskiego**, **Diamanda**, Szczerkowskiego, Marka i Dorę **Kluszyńską**. Po wyborze komisji politycznej, mandatowej, samorządowej i gospodarczej, przystąpiono do obrad właściwych Kongresu, które rozpoczęły się referatem posła **Barlickiego** o sytuacji politycznej. Referent postawił rezolucję uchwaloną przez Centralny Kom. Wyk. w duchu ewentualnego współudziału P. P. S. przy utworzeniu nowego rządu i za reasumpcją uchwały przeciwnej Kongresu łódzkiego z r. 1921.

Korreferentem w tej sprawie był **pos. Zaremba**, który reprezentując opinję mniejszości C. K. W. plaidował za uchwałą w duchu przeciwnym. W dyskusji, która się wywiązała nad tym referatem, przemawiali pos. **Czapiński**, red. **Hecker** i p. **Pająk** za rezolucją referenta Barlickiego, zaś pos. Szczerkowski bronił tezy mniejszości.

Dalszy ciąg dyskusji, do której zapisanych jest 40 mówców odłożono do dziś rana. Oprócz referatu i dyskusji politycznej w I dniu obrad wygłosił jeszcze **poseł Diamand** referat gospodarczy.

11

G. K. CHESTERTON.

Latające gwiazdy.

Z tomu nowel kryminalnych p. t.

„KSIĄDZ BROWN-NIEWINIĄTKO"

(Przekład z angielskiego O. Z.).

(Dokończenie.)

Można wytrwać na pewnym stałym poziomie dobra — ale nikt jeszcze nie potrafił się utrzymać na jednym poziomie zła. Droga grzechu prowadzi tylko w dół — coraz niżej i niżej. Człowiek łagodny pije i staje się okrutny. Prawdomowny zaczyna kłamać, a potem zabija.

Znałem niejednego, który rozpoczął podobnie, jak ty, jako „uczciwy" rzezimieszek, rabujący z humorem i tylko bogatych, a wreszcie skończył w bagnie!

Maurice Blum zaczął swoją karierę, jako anarchista — ideowiec, bojownik i opiekun ubogich, a zakończył ją, jako podły szpieg i prowokator, który służył obu stronom i u obu był w pogardzie.

Harry Mound rozpoczął swoją działalność od haseł w rodzaju: „Precz z tyranją kapitalistycznych pieniędzy!" — a teraz wyłudza od swojej przymierającej głodem siostry pieniądze na niezliczone, zabójcze wódki!

Lord Amber w przystępie snobizmu wszedł w rozwiązłe, wyzbyte wszelkich moralnych skrupułów koła, a dziś popełniają na nim szantaże i wymuszenia najnikczemniejsze sępy w Londynie!

Kapitan Barillon był — zanim ty wystąpiłeś na arenę — największym gentlemanem - apaszem — umarł w domu dla obłąkanych, wyjąc ze strachu przed tymi, którzy go zdradzili i doprowadzili do tego stanu!

Wiem o tem, mój Flambeau, że te korony drzew, które cię otaczają, przynoszą wolność i że w okamgnieniu mógłbyś utonąć w nich, jak małpa, i przepaść bez śladu. Ale kiedyś i ty, Flambeau, będziesz starą, siwą małpą. I wtedy z zimnem wygasłem sercem zasiądziesz wpośród drzew twojego wolnego lasu — i będziesz bliski śmierci. Ale korony drzew będą wtedy nagie i bezlitośnie puste!

Spokojne słowa padały w głęboką i niezmienioną ciszę. Postać na drzewie trwała nadal w milczącym bezruchu, jak gdyby ten mały człowieczek na dole trzymał ją na jakiejś długiej, niewidzialnej smyczy.

Głos zabrzmiał znowu:

— Twoje pierwsze kroki na drodze, wiodącej ku upadkowi, już się rozpoczęły. Dumny byłeś na to zawsze, że ani razu nie popełniłeś w twojem życiu nic brudnego, nic podłego.

Ale to, coś uczynił dzisiejszego wieczora, jest niskie i brzydkie:

Odchodzisz pozwalając, aby podejrzenie pozostało na uczciwym chłopaku, przeciw któremu i tak się już niejedno sprzysięgło i tem samem rozłączasz go z kobietą, którą on kocha i która kocha jego.

Ale do czasu twojej śmierci popełnisz jeszcze niejeden uczynek brzydszy i podlejszy!

Trzy lśniące kamienie spadły z drzewa pod stopy małego człowieczka. Mały człowieczek schylił się aby je podnieść, a kiedy znowu spojrzał w górę — srebrny ptak już był uleciał z zielonej klatki drzewa.

*

Odzyskanie kamieni, które ksiądz Brown znalazł przypadkiem w pośrodku wszystkich, znalazło swój radosny wyraz w triumfalnym krzyku, którym zakończono ów wieczór.

Sir Leopold Fischer oświadczył nawet księdzu w przystępie doskonałego humoru, że jakkolwiek on sam osobiście ma nieco szersze poglądy, potrafi jednak szanować poglądy tych, którym wiara ich nakazuje przebywać po klasztorach w odcięciu od świata i w zupełnej nieznajomości ludzi.

RZĄD RZESZY NIE CHCE UTRUDNIAĆ BIEGU W ROKOWANIACH

Paryż (Polradio). Rząd Rzeszy postanowił ponosić nadal koszty okupacji Zagłębia Ruhr, aby nie utrudniać biegu prowadzonych rokowań politycznych.

NIEMCY PRZERWALI KOMUNIKACJĘ KOLEJOWĄ.

Kowno. (PAT.) Ze strony półurzędowej donoszą, że nieratyfikowanie przez sejm litewski umowy handlowej niemiecko-litewskiej wywołane zostało przerwaniem przez Niemcy komunikacji kolejowej pomiędzy Tylżą a Kłajpedą.

WYKRYCIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ NA LITWIE.

Kowno. (PAT.) Policja polityczna wykryła szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną posiadającą agentury w miastach prowincjonalnych. Celem organizacji było obalenie ustroju społecznego i politycznego Litwy. Organizacja komunistyczna rozporządzała siecią agentów i utrzymywała kontakt z organizacjami sąsiednich krajów.

—o—

PODAŻ PRZEWYŻSZA POPYT ZA DOLARAMI.

(Telegram od własnego koresp.).

Kraków, 30 grudnia

(*) Z powodu zapotrzebowania marek polskich z okazji noworocznych wypłat, gratyfikacji etc. oraz bardzo intensywnego ruchu w opłacaniu zaległych podatków a także wykupywania patentów, całe prawie kupiectwo, które wyzbywało się dotychczas marek polskich, kupując dolary, obecnie masowo dolary te rzuca na targ, co nie tylko, że spowodowało zniżkę dolara, ale wytworzyło sytuację taką, iż podaż przewyższa znacznie popyt. — Wczoraj przy słabej tendencji kurs dolara utrzymał się na 6.600.000 mp

---

AMERYKANIE ZBADAJĄ PROBLEM ROSYJSKI.

Londyn. (AW.) Według wiadomości z Waszyngtonu senat amerykański ma wyłonić specjalną komisję pod przewodnictwem senatora Baraha, która zajmie się zbadaniem problemu rosyjskiego. Komisja będzie miała charakter publiczny.

Francja dąży do pojednania Polski z Czecho-Słowacją

(Telegram „Gazety Porannej“.)

Praga, 30 grudnia.

Omawiając znaczenie sojuszu francusko-czechosłowackiego zaznacza urzędowa prasa czeska, że umowa ta nie wywrze bezpośredniego wpływu na stosunki między Czechosłowacją a Polską. Także sprawa wstąpienia Polski do Małej Ententy nie jest obecnie aktualną, aczkolwiek Rumunja czyni w tym kierunku wielkie wysiłki. **Francji zależy bardzo na konsolidacji stosunków między Czechosłowacją a Polską**, pewnem jest tedy, że Francja nie będzie dążyła do wywołania antagonizmu między temi dwoma państwami.

Wskaźnik waloryzacyjny dla taryf kolejowych na pierwszą połowę stycznia.

JEDNOSTKA TARYFOWA RÓWNA SIĘ 12.200 MAREK POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 30 grudnia.

Dziś ogłosiło Ministerstwo Kolei żelaznych wskaźnik waloryzacyjny dla taryf kolejowych na najbliższy okres czasu. Na czas od 1 do 15 stycznia 1924 ustalono dla jednostki taryfowej, wynoszącej, jak wiadomo 1/100 franka złotego (t. j. 1 centim.) **kurs 12.200 marek polskich.** Ilość przepisanych jednostek taryfowych pomnożona przez tę cyfrę da opłatę, w każdym poszczególnym wypadku uiścić się mającą zarówno w ruchu osobowym, jak i bagażowym i towarowym. O każdoczesnie obowiązującym wskaźniku waloryzacyjnym będzie publiczność zawiadamiana wywieszkami na stacjach kolejowych. — Wskaźnik dla taryf kolejowych ustalać się będzie 2 razy w miesiącu, t. j. za czas od 1 do 15-go i od 16-go do końca miesiąca.

(Wedle powyższego wskaźnika kosztować będzie n. p. bilet trzeciej klasy pociągu osobowego Lwów—Przemyśl 2.440.000 Mk., Lwów—Warszawa przez Bełzec 10,980.000 Mk., — zaś klasą drugą pociągu pospiesznego Lwów—Kraków Mk. 25.620.000, — a Lwów—Warszawa przez Rozwadów 40,992.000 Mk. — Przyp. Red.).

Wielożeństwo fabrykanta wódek we Lwowie.

Lwów, 31 grudnia.

(—) W ostatnich czasach wskutek działań wojennych i wynikłego stąd rozluźnienia kontroli papierów osobistych, wiele osób na obszarze **Państwa Polskiego wstąpiło bezprawnie i podstępnie w związki małżeńskie**, zataiwszy swój istotny stan cywilny. Ponieważ dwużeństwo musi być ścigane zarówno ze stanowiska prawa cywilnego, jak i kanonicznego, przed trzema tygodniami Rada ministrów poleciła władzom przeprowadzenia surowego przeglądu metryk i paszportów, stwierdzających legalność związków, zawartych w ostatnim siedmioleciu, aby w ten sposób uniknąć także ciężkich powikłań prawnych np. przy postępowaniach spadkowych itp.

Władze nasze nie rozpoczęły jeszcze tej kontroli, a tu we Lwowie wyszła na jaw na tem tle skandaliczna sprawa wielożeństwa p. **Jana Muszyńskiego**, byłego kupca i fabrykanta wódek, a obecnie właściciela realności przy ul. Zamojskiego l. 3. Na skutek doniesienia rodziny pierwszej jego żony osobą p. Muszyńskiego zajęła się lwowska prokuratorja, wytaczając mu karne dochodzenia o zbrodnię wielożeństwa. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy **dr. Locker** do liczby aktów Vr. 5629.

O ile zdołaliśmy stwierdzić p. Muszyński przed 25 laty ożenił się z p. **Wandą Cholewińską**, zawierając z nią ślub w kościele OO. Bernardynów. Wziąwszy z nią następnie separację, głosił, że żona mu umarła, **podczas gdy ona do dziś żyje we Wiedniu** pod adresem Salesianerstrasse Nr. 8.

W międzyczasie p. Muszyński **miał zawrzeć kilka ślubów węgierskich** pod nazwiskiem **Fekety**. Te śluby jednak widocznie nie zadowoliły go jakkolwiek ma już obecnie lat 57. Oto mimo, że żona jego pierwsza żyje, dnia 3 lipca 1920 znowu ożenił się we Lwowie z panną **Zofią, Marją, Józefą 3 imion Stefańską.** Ślubu p. Muszyńskiemu udzielił **ks. dr. Kesseiring**, a jak w metryce parafialnej wpisano świadkami tego aktu uroczystego byli: p. **Bruno Grek, inżynier** magistratu i p. **Józef Dostal** kupiec.

Sprawa ta we Lwowie stała się już bardzo głośną i wywołała wielkie zainteresowanie w sferach kościelnych, a wkrótce odbędzie się ciekawa rozprawa, w czasie której przez salę sądową przesunie się cała galerja żon pana Muszyńskiego

---

SPRZEDAŻ „NOWEJ REFORMY“ DOKONANA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 30 grudnia.

(*) Jak już donieśliśmy „Nowa Reforma“ przeszła w inne ręce. Mianowicie po dłuższych pertraktacjach dwukrotnie zrywanych nareszcie sfinalizowano transakcję. Nabywcą dziennika jest p. **Marjan Dąbrowski**, właściciel „Ilustr. Kurjera Codziennego“, oraz pp. **Mieczysław i Kazimierz Dobijowie**, zaś dotychczasowy właściciel „Nowej Reformy“ **dr. Doboszyński** pozostaje nadal wspólnikiem w wydawnictwie.

ZAWIESZENIE KOMUNIKACJI OKRĘTOWEJ.

Berlin. (Pol. Radio) Wobec poważnej sytuacji finansowej Niemiec od stycznia zawieszona będzie komunikacja okrętowa między Gdańskiem a Pilawą.

Z krainy mody.

GORĄCZKOWA PRACA W PRACOWNIACH KRAWIECKICH. — POEMATY FUTRZANE I ICH ZŁUDZENIA. — MANTEAUX - ROBES, KOSTJUMY I ŻAKIETY.

Po wszystkich przodujących centrach mody z Paryżem na czele wre w ateliers krawieckich przyspieszona, gorączkowa praca. Wszak „sezon“ za drzwiami — ten wielki sezon: po Nowym Roku nocznie się najpełniejsze nasilenie życia towarzyskiego, poczem exodus ku słońcu — na Rivierę. Z pod czarodziejskich rąk pracownic wyrastają zrealizowane w modelach pomysły mistrzów kunsztu krawieckiego na bajeczne arcydzieła szyku, elegancji i dobrego smaku.

Moda dziś naturalnie pod wezwaniem futer. A cóż futra! Niczem najpodatniejsza tkanina. Miękkie, cieniuchne, cudownie wyprawione, nadają się idealnie do przepychu kreacji obecnych, których zadaniem, więcej jak kiedy, uwydatnienie modnej wiotkości sylwety. Poprawia się często w tym materjale naturę, podfarbowuje futra w rozmaite tonacje. Sealskiny, Breitschwanz, baranek krymski bobry nutrie krety, antylopy, gazele itd. — a dalej, odpowiednie do automobilów źrebce, tygrysy, lamparty lub pantery — dżungla cała, z obkładem z rysiów, wilków, szop, albo kóz tybetańskich — to trjumf mody zimowej. Trjumf, którego nawet zazdrościć zbyteczna, tak zwykłym śmiertelnikom dziś niedostępny.

Wobec obowiązującej mody „futrzanej“ tyle jednak namnożyło się wcale udatnych imitacji, że można i w ten sposób tej modzie hołd złożyć, a słusznie dziś ulubiona, tyle praktyczna i zręcznie całość ubierająca „kurtka“ z biberetów, sealów, lub innej imitacji, dać może złudzenie futra prawdziwego tym paniom, które lubią... żyć złudzeniem.

Co do mnie — radziłabym paniom poważniejszym zamiast wydatku — mimo wszystko znacznego — na taką imitację, raczej płaszcz z pięknej wełny, której odmian i tonów tyle, lub z aksamitu, z pięknym obkładem u dołu, lub tylko kołnierzem i mankietami; z soboli, skunek, bobra — lub choćby pięknego opposum. Po szafach, dawniej zasobnych, znajdą się jeszcze tu i owdzie resztki minionych świetności, które będzie można na ten cel użyć. Płaszcze te, o stanach wydłużonych i lekko opadających a wyszczuplających linię całości, zazwyczaj pozbawione pasków, zawsze obcisłe w biodrach przechodzą coraz częściej ku dołowi w formę cloche elegancko rzucającymi się fałdami — „godets“.

Niepodobna też pominąć manteaux-robes, płaszczy traktowanych fasonem sukni; stanowi genre ten zazwyczaj rodzaj draperji, ujętej spięciem lub klamrą, to znowu poły luźno puszczone, bogaty garnirunek z taśm, galonów skórkowych lub haftu oraz szerokie zapięcie pod szyją.

Przejdźmy z kolei do kostjumów: genre tailleur zawsze modny i jednako w solidnej garderobie potrzebny. Spódniczki — jak w sezonie jesiennym — wąskie (byle nieprzesadnie) i krótkie po kostki; do nich chętnie noszone żakiety smokingowe, o linji prostej, lub w fasonie kurtek. Le dernier cri mody są jednak żakiety długie, formy „redingote“ o kroju kloszowym, więc przechodzącym u dołu w godety. Ten ostatni fason wymaga pięknego, jednolitego materjału; do tego dyskretnie dostosowane obkłady z futra, dają całość ogromnie dystyngowaną. Fason angielski jest bardzo szykowny z przybraniem skórką glacé, albo zamszową. Że zaś aksamit zawsze i wszędzie ma coś do powiedzenia, podaję model prześlicznego czarnego kostjumu — ściśle popołudniowego, którego dół spódniczki oraz dół bluzkowego żakieciku (blouse russe) ujęty jest obramowaniem z małp; takież przybranie u szyji i rękawów. O ile która z pań może pozwolić sobie na obramowanie ze skunek, będzie pewną, że w kostjumie takim wyjdzie zwycięsko z wszelkich zestawień i porównań.

Lecz czas nam na dalszą wędrówkę — w paru więc tylko słowach potrącę o kostjum trois pièces, który zwolna toruje sobie drogę. Kombinuje się go z dwóch materjałów, mieszając wełnę z jedwabiem, matelassé, morą, crêpe de scie. Wełniana spódniczka rzuca się tu w lekkie fałdy (godets), bluza długa, opinająca biodra, z jedwabiu lub krepy gładkiej, albo broche — do tego kloszowa „cape“ wełniana z podszewką z tegoż co bluza materjału. Albo też: bluza sutym zdobna haftem, do którego motywy powtarza w najsilniej odwijających się miejscach gładka, jedwabna podszewka cape'u. Kostjum taki jest już poniekąd artykułem zbytku, o tyle, że nie zastąpi spokojnego, dyskretnego a praktycznego kostjumu „tailleur“.

O sukniach, w których w obecnym sezonie panuje niezwykła rozmaitość stylów, nie chcąc na dziś nadużywać cierpliwości łaskawych Czytelniczek, opowiem w następnej pogadance.

Elma.

POSIEDZENIE ZWIĄZKU POSŁÓW P. P. S.

(Telefonem od naszego koresp.)

Kraków, 30 grudnia.

(*) Wczoraj o godz. 12 w połud. odbyło się tu posiedzenie Związku Posłów P. P. S. przy udziale prawie wszystkich członków. Wybrano ponownie przewodniczącym Związku posła **Barlińskiego**, który jak wiadomo zrzekł się był przewodnictwa z powodu niezgodności zapatrywań w łonie Związku. Dalej obradowano nad sprawą ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, w sprawach skarbowych i uchwalono dyrektywy w tej sprawie dla przedstawicieli Związku w komisji skarbowo-budżetowej.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA PERSJI.

Paryż. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że Sinclair Oil Comp. nabyła w Persji wielkie pola naftowe. W związku z tą transakcją rząd perski otrzymał pożyczkę w wysokości 10 miljonów dol.

ZMIANA GABINETU W TOKIO.

Tokio. (PAT.) Gabinet mimo nieprzyjęcia dymisji przez księcia regenta, zgłosił dymisję powtórnie.

Tokio. (PAT.) Dymisja gabinetu została przyjęta.

LAWINY W SZWAJCARJI.

Berno szwajc. (PAT.) Lawiny wyrządziły wielkie szkody w lasach. Linja kolejowa Gotharda była krótki czas przerwana. Z Zuos koło Engadin zginęło skutkiem lawiny dwóch turystów.

MATCH WŁOCH I FRANCJI.

Rzym. (PAT.) Rozegrany tu dziś match footbalowy pomiędzy drużyną południowych Włoch, a reprezentacją południowej Francji, zakończył się zwycięstwem Włoch w stosunku 2:1. Gra była bardzo poprawna i odznaczała się wielką precyzją.



Lwów, 30 grudnia

Z Akademji medycyny weterynaryjnej. P. Stanisław Andrzej Fiałkowski, lekarz wet., otrzymał stopień doktora medycyny weterynaryjnej.

Operacja dzikiej tygrysicy.

(Do tytułowej ilustracji.)

(d.) Znany poskramiacz dzikich bestji Marcel, który słynie ze swej niebywałej odwagi okazywanej na wszystkich jarmarkach i ludowych świętach paryskich, posiada w gronie swych niebezpiecznych pupilek **piękną i niezwykle drapieżną tygrysicę.** Skacząc i rzucając się po klatce, zwierzę zgniotło sobie tylną łapę. Operacja okazała się nieodzowną i niedawno temu odbyła się. Przeprowadzenia jej podjął się jeden z weterynarzy.

Rycina zamieszczona na pierwszej stronie uwidacznia u góry tygrysicę, skrępowaną więzami przed operacją, a rycina druga przedstawia chwilę, w której weterynarz operuje chore zwierzę przy pomocy rozpalonego do czerwoności żelaza. Sensacyjna ta operacja odbyła się **w obecności reporterów licznych pism, fotografów i operatorów kinowych.**

(d.) **Naokoło świata bez pieniędzy.** Już wczoraj donieśliśmy, że słynny podróżnik kapitan Wanderwell-Pieczyński w sobotę popołudniu przyjechał autem do Lwowa i zamieszkał w hotelu Krakowskim. Wczoraj kap. Wanderwell ze swojem otoczeniem zwiedzał miasto i dokonywał zdjęcia fotograficzne do filmów. Dziś w poniedziałek kap. Wanderwell o godz. 10 wieczór w kinie „Apollo“ opowie o swoich wrażeniach w dotychczasowej podróży, ilustrując je obrazami świetlnymi. A że jest Polakiem i pochodzi z Torunia, mówić będzie po polsku. W dnie następne, zawsze w kinie „Apollo“ o godz. 4 pop. i o godz. 9 wiecz., powtórzy swoje opowiadania, które niewątpliwie ściągną do sali licznych słuchaczy.

(h). **Saneczkarze w opałach.** W dniu wczorajszym saneczkarze lwowscy rozpoczęli sezon i jak zwykle co roku, tak i obecnie obsadzili wszystkie wzgórza podmiejskie, a także i spadziste ulice. Inaczej jednak niż w latach ubiegłych zachowała się wczoraj wobec saneczkarzy policja. Zakaz Dyrekcji policji saneczkowania się po ulicach miasta został jak najściślej wyegzekwowany, a efektem tego było, że jeden tylko komisarjat VI. P. P. skonfiskował 40 par sanek, które zdeponował w Dyrekcji Policji. Stroskanym i zrozpaczonym amatorom sportu saneczkowego oświadczono, że skonfiskowane sanki zostaną im w nienaruszonym stanie oddane z powrotem w dniu 1. maja 1924 r. (!)

(h) **Niedoszły włamywacz.** Wczoraj wieczorem usiłował włamać się do wystawy sklepowej Hermana Wohlmana przy ul. Krakowskiej 15 Władysław Dzinga. „Pracę“ jego spostrzegł posterunkowy i sprowadził go na komisarjat.

(h) **Okradziony magazynik tytoniu.** Witold Bartmański, starosta zam. przy ul. Nabielaka 37a, doniósł wczoraj, że nieznany sprawca skradł z jego strychu 150 paczek tytoniu a 25 gr. „Najprzedniejszy turecki“, oraz 5 kg. cukru wart. 100 mili. marek

(h) **Kradzieże.** Na szkodę Izydora Saldena przy ul. Potockiego 60 skradł nieznany sprawca ze strychu bieliznę wart. 100 milj. — Z mieszkania Hirchma Sterna przy ul. Dąbczańskich 7 skradziono garderobę wart. 40 milj.

(h) **Zguba bucika.** P. Walerja Sztykówna, zam. przy ul. Żółkiewskiej 66, w drodze z pl. Gołuchowskich do domu zgubiła jeden meszt lakierkowy. Uczciwego znalazcę uprasza o zwrot za wynagrodzeniem.

——o——

Z jaskini gry w Sopotach.

(WYSOKI KURS GULDENA ODSTRASZA GOŚCI. — KOMUNIŚCI ZGRYWAJĄ SIĘ. — SAMOBÓJSTWA ZMNIEJSZAJĄ SIĘ.)

Gdańsk, w grudniu.

(—) Tegoroczny sezon zimowy dla kasyna gry w Sopotach zapowiada się bardzo niekorzystnie.

Jakkolwiek zaprowadzenie guldena gdańskiego nie było niespodzianką dla kasyna, gdyż jeszcze za panowania marki niemieckiej zaczęto już stawiać stawki w dolarach, jednak kasyno utraciło obecnie wielu gości, przedewszystkiem Polaków, których odstrasza od Gdańska wysoki kurs guldena.

Goście polscy coraz rzadziej zjawiają się na sali gry, a o ile grają, stawiają nieznaczne stawki, przeciętnie 5 do 15 guldenów. Częstymi gośćmi natomiast są przywódcy miejscowych i rosyjskich komunistów, którzy przegrywają po kilka tysięcy guldenów przez noc.

W ślad za zmniejszeniem się frekwencji w domu gry, zmniejszyła się liczba samobójstw w kasynie. W ostatnim czasie zanotowano zaledwie dwa wypadki śmierci samobójczej zgranych gości kasyna.

Z TEATRU.

Celem wyczerpania bloczków abonamentowych za grudzień Dyrekcja Teatrów przeznaczyła jeszcze jeden dzień, tj. środę we wszystkich teatrach na abonament. W dniu tym będzie więc do dyspozycji w trzech naszych teatrach około 2 tysiące miejsc dla właścicieli abonamentu. Wszyscy więc będą mogli wyczerpać te bloczki. Poza tym terminem Dyrekcja bezwarunkowo przedłużać ważności bloczków na grudzień nie będzie.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 31 bm. „Traviata“.

Poniedziałek 31 bm. o godz. 11 w nocy „Noc Sylwestrowa“.

Wtorek 1 stycznia o g. 7 „Tosca“.

TEATR MAŁY.

Wtorek 1 stycznia o g. 7 „Sprawa Kaisera“.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 31 bm. „Królowa Montmartru“.

Wtorek 1 stycznia o g. 7 „Księżniczka Olala“.



Z dnia 30 grudnia.

Obroty pozagiełdowe

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj zrana była tendencja **zwyżkowa.** Koło godziny 11 nastąpiła zniżka, która przez cały dzień do późnej nocy trwała. Dolary przez dzień spadły o 300 do 350 tys. **Obrót ożywiony.**

Dolary ameryk. 6,500—6,550 tys., kanad. 6 m.—6.100 tys. kor. czeskie 180 tys.—182 tys., funty szterl. 26 m.—27 mili., niemieckie tys. stare 180 tys.—200 tys.

Złoto: 20 kor. 29 m.—30 m., 20 frk. 26½ m.—27 milj., 10 rubl. 38½ m.—39 milj.

Srebro: kor. austr. 480 tys.—500 tys. 5 kor. 2.400 tys.—2½ m., flor. 1,200—1¼ m., ruble 1,800—2 milj.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 35.000 Mp., w nadesłanem 90.000 Mp., po kronice 100.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 120.000 Mp., na pierwszej stronie 140.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 30.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 35.000 Mp., matrymonjalne, korespondencje prywatne 40.000 Mp., dla poszukujących pracy 20.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 100.000.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 180.000.000., cała strona pod nagłówkiem 200.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 2,700.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 3,000.000 Mk. — Za granicą 3,250.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARIAN MACHALSKI.